

Jerzy SULIMA-KAMIŃSKI

Data: 6.05.81 r.

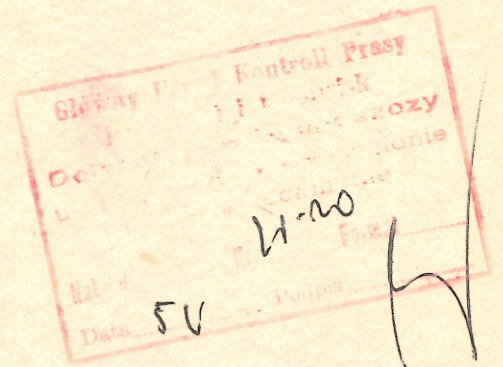
Red. Literacka

Godz.: 7,⁰⁰ - 7,¹⁰

JK

"Nasz czyściec"

felieton aktualny



Proszę Państwa. O historii myśli się potocznie jako o czymś, co było i minęło. Co powstało dzięki tym, którym już nie ma. Historia zawsze jest udziałem - i dziełem umarłych. Historia zawsze wyprzedza nas w czasie. Nigdy nie idziemy z nią pod rękę, bo ona zawsze postępuje przed nami o stulecia całe, o krok choćby. Z historią, jak z własnym cieniem: spróbuj nadepnąć na swój cień. Możliwe to? Historia, nawet jeśli powstaje na naszych oczach, to nie zawsze przy udziale naszej świadomości. Tylko o bardzo niewielu momentach historii mówimy, w pełni zdając sobie sprawę z ich wagi "Dziejowa chwila". A przecież ta "chwila", to najczęściej dopiero początek właściwego procesu historycznego, który już raczej umyka naszym

124

bezpośrednim odczuciom i obserwacjom. Pomimo, iż stajemy się - nieraz, czy też powszechniej - bezwolnymi podmiotami lub "przedmiotami" toczącej się akcji. Bo ciągle zdaje nam się, że historię tworzą za nas inni, nie my sami. Za współtwórców historii uważa się bowiem "bohaterów". Jednostki wybitne, utalentowane, czy też takie o zdecydowanie negatywnej /
destrukcji ^{tytanicznej} osobowości. Wprawdzie od ^{dnia pięćdziesiąt} ~~dziesiątek~~ lat mówiło się, że historię tworzą masy. Ale to twierdzenie miało posmak martwej prawdy urzędowej i propagandowo - jak propaganda u nas w ogóle - działało w kierunku przeciwnym od zamierzonego. Utrwalała ona pogląd historiozoficzny jeszcze dziewiętnastowieczny, że dzieje tworzą jednostki /choć już Lelewel był innego zdania/ Trudno, bardzo trudno przekroczyć tę barierę pojęć. Bo patrząc na historię od strony jej powierzchni, ^{rola jednostki} zwłaszcza rola zła, widoczna jest do dziś.

"Chwilą dziejową" nazwaliśmy także polski sierpień 1980 roku. To był ten moment naszej najnowszej historii, którego wagi byliśmy prawie wszyscy pewni. Z Wybrzeża wlał się do kraju sztormowy powiew nowej myśli odradzają-

cej stare, sprawdzone idee. Ten ruch zakwestionował, po raz pierwszy z taką siłą i tak powszechnie, p r a k t y k a - nie naruszając przy tym pryncypiów. Problemy polityczne i społeczne inspirowane były w swym pierwotnym i najczysts^ozym odruchu, pobudkami m^oralnymi. Nie jest więc przypadkiem, że ruch ten od razu związał się z elementami religijnymi. Chrześcijaństwo bowiem, a w naszym przypadku katolicyzm, jako system moralny ~~ni~~ jest nie do zakwestionowania. A przecież od zachwiania norm etycznych, od upadku morale warstwy rządzącej, rozpoczął się kryzys w państwie. I zarażał swym niezdrowym przykładem coraz szersze kręgi społeczne. Zresztą u nas, co jest naszą powszechnie znaną specyfiką narodową, religia od wieków związana jest z pierwiastkiem narodowym i patriotycznym.

Podniesienie do wyższej rangi czynnika moralnego w życiu społecznym^x musiało przynieść z sobą odrodzenie uczuć patriotycznych. Nie można kochać całego świata, mając za nic swoją ojcowiznę. Ojcowiznę, gdyż od tego słowa etymologicznie wywodzi się pojęcie "ojczyzna". Trzeba w^opierw głęboko zapuścić korzenie we własnej glebie, nim się pojmie czym

133

jest ona dla innych narodów. Internacjonalizm wpisany do dekalogu socjalistycznej ideologii, pozostanie pustym i do tego zdeklasowanym słowem, jeśli my, jako zbiorowość, nie zrozumiemy tej prostej i ^{oczywistej.} ~~najoczywistszej~~ prawdy. Postępując inaczej, znaczyłoby pominąć prawa ewolucyjnego rozwoju myśli społecznej. "Patriotyzm" byłby dla ludzkości nieznanym pojęciem, gdyby nie istniała w pierw miłość do "ojcowizny" właśnie, do najbliższego regionu urodzenia jednostek. Od regionu do ojczyzny. Od ojczyzny do świata. Wszystkie stadia pośrednie istnieją tylko w podręcznikach ideologii fanatycznych i utopijnych autorów.

Czy zauważyliście państwo, że tych dziewięć miesięcy, jakie dzielą nas od owej "Dziejowej chwili sierpniowej", znowu przytłumiły w nas poczucie uczestnictwa w historii? Tamtego momentu jesteśmy świadomi i pewni. Nawet jeśli nie my staliśmy ^{za} ~~za~~ bramami stoczni, to jednak wiedzieliśmy, że ONI stoją tam za nas i już to samo wiązało nas z nimi i z ową CHWILĄ. Teraz, gdy właściwie historia rozpięła się na dobre, gdy dzieją się rzeczy ważniejsze może nawet od

135

tamtej inicjującej chwili, teraz tracimy jakby świadomość bezpośredniego udziału w burzliwie, choć nie tak spektakularnie zachodzących procesach. A właśnie teraz trzeba mieć tę świadomość, żeby rozumnie i po stoicku poddać się wyrzeczeniom jakie niesie z sobą trudny czas.

Podzielę się tu z państwem niepopularną raczej myślą -
nie wiem już na ile jest to moja własna myśl, a ~~na ile~~ ^{in partem otępiam} cudza
- że ekonomiczna katastrofa kraju - przymusowo zresztą, ale
to nie umniejsza faktu - czyni z nas, ~~z~~ ^{ze} społeczeństwa o
nastawieniu konsumpcyjnym, społeczeństwo ideologiczne?
Chcę przez to powiedzieć, że niedostatek materialny, jakby
zwrócił naszą uwagę na zagadnienia nieco wyższego rzędu.
Przede wszystkim zdają się wzrastać w cenę wartości rzeczywiste i tanieją wartości pozorne. Znajduje to swój wyraz
w postulatach odnowienia kultury narodowej, w dyskusjach o nowym kształcie literatury i sztuki. Wyraźnie dostrzegalne jest ^{to}
w jasno precyzowanych żądaniach pociągnięcia ~~do~~ odpowiedzialności karnej osób winnych pospolitego naruszenia prawa.
Wołanie o reformę wymiaru sprawiedliwości. Do najwyższego

037

rzędu postulatów humanizujących życie społeczne niewątpliwie zaliczyć trzeba żądanie reformy służby zdrowia i szkolnictwa. Wzrosło w społeczeństwie poczucie sprawiedliwości i równości bez względu na przekonania polityczne ^{jednostek} jednak i zajmowaną przez nią ^e pozycję w hierarchii. Zaczynają się tu liczyć wartości naturalne, osobowościowe, manifestujące się w człowieku autonomicznie, bez wspomagania zewnętrznych czynników prestiżowych, grupowych i koteryjnych. 4

Mam pełną świadomość tego, że mówię nieco na wyrost. Oczywiście, tych dziewięć miesięcy gorących przemian nie mogło uczynić z nas narodu aniołów. I nie będziemy nim nigdy - na szczęście. Chcę tylko zwrócić uwagę Państwa na trendy i przesłanki jakie niesie z sobą nasz czas dzisiejszy, że w istocie swej sprzyjają one moralnemu ozdrowieniu narodu, tak, jak czas miniony sprzyjał jego zwyrodnieniu. Jeśli to zrozumiemy, będziemy wiedzieć bardzo wiele.

Byłoby też dobrze, tak dla nas samych jak i dla zbiorowości, pamiętać o naszym uczestnictwie w historii - na codzien. Pokolenia zmarłe stworzyły historię. - i w pewnym sensie

139

tworzą ją nadal.. My czynimy to teraz.

O tym jak ci, co byli przed nami, współtworzą naszą współczesną historię, mogliśmy się przekonać przy okazji tegorocznych obchodów 190 rocznicy Konstytucji 3 Maja. Kto czuje historię, kto do niej dorósł, ten wie. Bo - myślę - do historii także trzeba dorastać. Dorastają do niej jednostki jak dorastają społeczeństwa. Nasze społeczeństwo, sędzę, na przykładzie tych obchodów, zdobyło właśnie świadectwo dojrzałości historycznej. Zostały scalone przecięte nerwy. Jesteśmy, można powiedzieć, rekonwalescentami. Była to kąpiel oczyszczająca i regenerująca siły. Rokowania na przyszłość, uważam, są niezłe.

Na razie będziemy jeszcze znosić uciążliwości klęski. Przejdziemy przez nasz czyściec, uważam, godnie i z zaciśniętymi zębami. Bowiem istotą czyścica jest ponoć to, że się w nim nie tylko cierpi, ale i - pięknieje.